

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z 12 grudnia 2016 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi zasądził od Towarzystwa (...) w W. na rzecz E. S. (1) kwotę 13 000 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 25 maja 2016 roku do dnia zapłaty oraz orzekł o kosztach procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło po ustaleniu, że 22 września 2015 r. E. S. (1) zawarł z Towarzystwem (...) w W. umowę ubezpieczenia pojazdu marki F. (...) o nr rej. (...) od uszkodzeń i kradzieży autocasco, na okres od 25 września 2015 r. do 24 września 2016 r. Suma ubezpieczenia w przypadku kradzieży samochodu została ustalona na kwotę 13 000 zł z VAT. Zgodnie z § 21 ust. 1 pkt 10 ogólnych warunków ubezpieczenia, w przypadku kradzieży pojazdu ubezpieczonego od dodatkowego ryzyka kradzieży, ubezpieczający lub kierujący pojazdem jest obowiązany - najpóźniej w chwili pisemnego zgłoszenia szkody - przedłożyć do wglądu dowód rejestracyjny i kartę pojazdu (o ile została wydana) oraz przekazać do akt szkody wszystkie kluczyki i sterowniki, służące do jego otwarcia i uruchomienia oraz uruchomienia zabezpieczeń przed kradzieżą. Stosownie do § 31 O.W.U., w przypadku kradzieży pojazdu wypłata odszkodowania następuje po spełnieniu wszystkich poniższych warunków: przeniesieniu prawa własności pojazdu na stronę pozwaną, przekazaniu kompletu dokumentów wymaganych przy zawarciu umowy ubezpieczenia, w tym karty pojazdu, zdaniu wszystkich kluczyków i sterowników do otwierania i uruchamiania pojazdu oraz urządzeń służących do uruchamiania zabezpieczeń przed kradzieżą oraz po wyrejestrowaniu pojazdu. Pozwane Towarzystwo (...) nie odpowiada za szkody w postaci kradzieży pojazdu, jego elementów lub wyposażenia dodatkowego lub ich uszkodzenia przez osoby inne niż ubezpieczający lub osoba pozostająca z nim we wspólnym gospodarstwie domowym, gdy ubezpieczający lub osoba wymieniona w ust. 1 pkt 2) po oddaleniu się od pojazdu pozostawiła go bez bezpośredniego nadzoru oraz nie zabezpieczyła poza pojazdem z należytą starannością dowodu rejestracyjnego, karty pojazdu, kluczyków lub sterowników, służących do otwarcia lub uruchomienia pojazdu lub uruchomienia urządzeń zabezpieczających pojazd przed kradzieżą (§ 7 ust. 3 pkt 1 ppkt b lit. (1) o.w.u.).

W nocy z 10 na 11 marca 2016 r. samochód powoda został skradziony z parkingu przed blokiem, w którym zamieszkuje powód. W dniu 11 marca 2016 r. powód złożył ustne zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa kradzieży samochodu marki F. (...) nr rej. (...). W czasie składania ustnego zawiadomienia o przestępstwie E. S. (2) został przesłuchany w charakterze świadka i zeznał, że przedmiotowy pojazd posiada kartę pojazdu, która znajduje się w mieszkaniu powoda wraz z całą dokumentacją dotyczącą tego pojazdu. Postanowieniem z 29 marca 2016 r. dochodzenie w sprawie kradzieży pojazdu powoda zostało umorzone z uwagi na niewykrycie sprawcy przestępstwa.

Zgłaszając szkodę, powód nie wydał ubezpieczycielowi karty pojazdu. Złożył pisemne oświadczenie, że karta pojazdu znajdowała się w schowku w samochodzie, gdzie zwyczajowo ją przechowywał. Decyzją z 5 maja 2016 r. pozwany odmówił wypłaty odszkodowania z uwagi na nie zabezpieczenie poza pojazdem z należytą starannością karty pojazdu.

Powód wszystkie dokumenty dotyczące przedmiotowego pojazdu przechowywał w domu, w jednej teczce. Idąc na spotkanie z przedstawicielem strony pozwanej w sprawie ubezpieczenia, zabrał ze sobą dokumenty samochodu, w tym kartę pojazdu. Po przyjeździe do domu odłożył teczkę na swoje miejsce. Powód nie wie, gdzie jest karta pojazdu. Szukał jej w domu, ale jej nie znalazł.

Sąd Rejonowy podkreślił, że spór między stronami procesu sprowadza się do zagadnienia czy fakt, że powód nie jest w stanie przedłożyć pozwanemu karty pojazdu, wyłącza odpowiedzialność ubezpieczyciela.

Zgodnie z art. 826 § 1 k.c. w razie zajścia wypadku ubezpieczający obowiązany jest użyć dostępnych mu środków w celu ratowania przedmiotu ubezpieczenia oraz zapobieżenia szkodzie lub zmniejszenia jej rozmiarów. Stosownie zaś do przepisu art. 826 § 3 k.c. jeżeli ubezpieczający umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa nie zastosował środków określonych w § 1 tego przepisu, ubezpieczyciel jest wolny od odpowiedzialności za szkody powstałe z tego powodu. Przepis art. 826 k.c. jest przepisem bezwzględnie obowiązującym, a zatem jego zastosowanie nie może być

wołą stron wyłączone lub ograniczone. Innymi słowy ogólne warunki ubezpieczenia autocasco nie mogą pogarszać sytuacji ubezpieczającego w sposób sprzeczny z normą imperatywną określoną w art. 826 § 1 i 3 k.c. Norma art. 826 § 3 k.c. uzależnia w sposób wyraźny odmowę wypłaty odszkodowania od zawinionego umyślnego działania ubezpieczającego lub jego zawinionego działania lub zaniechania wyczerpującego znamiona rażącego niedbalstwa. Sąd I instancji uznał, że w przedmiotowej sprawie nie sposób przyjąć, aby zagubienie karty pojazdu w nieustalonym miejscu i czasie mogło w jakikolwiek sposób doprowadzić do powstania szkody w postaci kradzieży pojazdu. Wskazał, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy uniemożliwia postawienie powodowi zarzutu umyślnego działania co do zagubienia karty pojazdu. Zgromadzony materiał dowodowy, w szczególności zeznania powoda, wyraźnie wskazują, że w działaniu powoda brak jest przesłanek zawinionego zaniechania, a co za tym idzie – nie jest możliwe uznanie po jego stronie rażącego niedbalstwa. Rażące niedbalstwo jest bowiem kwalifikowaną postacią winy nieumyślnej. Oznacza wyższy jej stopień, aniżeli w przypadku zwykłego niedbalstwa, które graniczy wręcz z winą umyślną. Dla przyjęcia za uzasadnione stanowiska prezentowanego przez stronę pozwaną konieczne byłoby zatem jednoznaczne i nie pozostawiające wątpliwości stwierdzenie, że ubezpieczający zaniedbał takiej czynności zachowującej ubezpieczone dobro przed zajściem zdarzenia powodującego odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń, której niedopełnienie byłoby czymś absolutnie oczywistym w świetle doświadczenia życiowego, dostępnego każdemu przeciętnemu uczestnikowi obrotu prawnego i w sposób wprost dla każdego przewidywalny mogło doprowadzić do powstania szkody przedmiotowo podlegającej ochronie ubezpieczeniowej.

Rażące niedbalstwo ubezpieczającego zachodzi tylko wtedy, gdy stopień naganności postępowania drastycznie odbiega od modelu właściwego w danych warunkach zachowania się dłużnika. Brak zaś stwierdzenia tak ujętej winy oznacza, że ubezpieczający, nawet jeśli dopuścił się określonego zaniedbania w sposób zawiniony, jest uprawniony do otrzymania należnego odszkodowania - a ubezpieczyciel zobowiązany – do wypłaty tego odszkodowania. Sąd Rejonowy wskazał, że umowa ubezpieczenia pełni funkcję ochronną i przy wykładni jej postanowień nie można tracić z pola widzenia tego jej zasadniczego celu. Poszukiwanie przez pozwanego możliwości uchylenia się od wypłaty świadczenia na rzecz ubezpieczonego jest nie tylko niezgodne z celem ubezpieczenia, lecz także stanowi akt nielojalności i złej wiary, który nie zasługuje na ochronę prawną. Karta pojazdu została niewątpliwie przez powoda zagubiona. Nie stanowiło to jednak ułatwienia w dokonaniu kradzieży pojazdu i nie można podzielić stanowiska, że dostanie się karty pojazdu w niepowołane ręce skutkowało kradzieżą pojazdu. Naruszenie obowiązku przedłożenia zakładowi ubezpieczeń karty pojazdu nie jest jednoznaczne z wyrządzeniem szkody, rozumianej jako bezpośrednie następstwo zdarzenia objętego ubezpieczeniem, skoro szkodę wyrządził złodziej, ani też, co do zasady, nie stanowi rażącego niedbalstwa po stronie powoda, umożliwiającego zajście szkody wywołanej zdarzeniem objętym zakresem ubezpieczenia, tj. kradzieżą.

Sąd rejonowy podkreślił, że obowiązek przedłożenia w postępowaniu likwidacyjnym dowodu rejestracyjnego utraconego samochodu ma uzasadnienie rzeczowe nie tylko w tym, że dokument ten stanowi dowód własności, ale przede wszystkim w tym, że jego utrata radykalnie zmniejsza szanse na odzyskanie utraconego samochodu, gdyż może on z łatwością zostać wprowadzony do obrotu handlowego. Tego nie można powiedzieć o karcie pojazdu, wymaganej tylko przy rejestracji pojazdu i która pełni inną rolę, niż dowód rejestracyjny. Zagubienie karty pojazdu nie jest na tyle naganne, że odbiega ono w sposób drastyczny od modelu właściwego w danych warunkach zachowania. W konsekwencji pozwany nie może skutecznie uchylić się od odpowiedzialności względem powoda, powołując się na okoliczność zagubienia karty pojazdu.

O odsetkach Sąd pierwszej instancji orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. Powód zgłosił szkodę w dniu 11 marca 2016 r., odszkodowanie powinno zostać wypłacone w ciągu 30 dni, tj. najpóźniej 10 kwietnia 2016 r. Dlatego żądanie zasądzenia odsetek od dnia wytoczenia powództwa (25.05.2016 r.) jest w pełni zasadne. O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

W apelacji od powyższego wyroku pozwany podniósł następujące zarzuty:

- naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., poprzez nie wskazanie w uzasadnieniu wyroku w sposób jednoznaczny, czy sąd uznał za udowodnione, że karta pojazdu F. (...) nr rej. (...)JC znajdowała się w tym pojeździe w chwili jego kradzieży, a jeśli nie,

to z jakich przyczyn uznał tę okoliczność za nie udowodnioną, pomimo złożenia przez powoda oświadczenia o miejscu przechowywania karty i nie wskazania innej przyczyny jej utraty oraz błędne wskazanie w uzasadnieniu wyroku, że okolicznością do której sprowadza się spór pomiędzy stronami jest niemożność złożenia pozwanemu karty pojazdu, podczas gdy istotą sporu jest pozostawienie karty pojazdu w skradzionym pojeździe;

- naruszenie art. 353 k.c. i art. 827 § 1 k.c. - poprzez wadliwą ocenę prawną, że zachowanie powoda, polegające na pozostawieniu karty pojazdu wewnątrz tego pojazdu, zaparkowanego na terenie niestrzeżonego parkingu blokowego nie nosiło cech rażącego niedbalstwa.

W konkluzji pozwany sformułował wniosek o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zwrot kosztów procesu, jak również o zwrot kosztów postępowania za instancję odwoławczą.

Podczas rozprawy apelacyjnej w dniu 19 kwietnia 2017 roku powód wniósł o oddalenie apelacji pozwanego i zasądzenie zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja jest niezasadna.

Ustalenia faktyczne i ocena prawna przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia przez Sąd Rejonowy, znajdują akceptację Sądu Okręgowego z następującym zastrzeżeniem. Mianowicie zebrany w sprawie materiał dowodowy daje podstawę do ustalenia, że karta pojazdu została skradziona razem z samochodem, ponieważ tam się znajdowała i było to miejsce, gdzie zwykle powód ją przechowywał. Ta okoliczność wynika wprost z oświadczenia powoda, które zostało złożone pozwanemu przy zgłoszeniu szkody. Wprawdzie na etapie postępowania sądowego powód wycofał się z tego stanowiska i twierdził, że nie wie, gdzie znajduje się omawiany dokument. Jednak twierdzenia i zeznania powoda nie są one wiarygodne i należy je uznać za obraną taktykę procesową, obliczoną na uzyskanie dla strony korzystnego rozstrzygnięcia.

Doświadczenie życiowe wskazuje, że wydarzenie tego rodzaju, jak kradzież samochodu stanowi dla właściciela pojazdu poważne źródło stresu. Zeznania powoda, że zgłaszając szkodę ubezpieczycielowi i sporządzając oświadczenie dotyczące braku karty pojazdu był zestresowany, są jak najbardziej wiarygodne. Nie ma jednak żadnego wiarygodnego dowodu, że sama treść oświadczenia była sugerowana, czy wręcz narzucona powodowi przez pracownika zakładu ubezpieczeń. Przeciwnie, z zeznań świadka R. S. wynika coś zupełnie przeciwnego. Ani doświadczenie życiowe, ani zawodowe Sądu w niniejszym składzie nie potwierdzają, aby istniała taka praktyka ubezpieczycieli. Nawet jeżeli powodowi udzielono wskazówek co do formy oświadczenia, to nieprawdopodobne jest, by napisał własnoręcznie coś, co było sprzeczne z prawdą tj., że zwyczajowo przechowywał kartę pojazdu w samochodzie. Jest to okoliczność na tyle szczególna, że pisząc oświadczenie powód nie mógłby jej przeoczyć. Zresztą, składając informacyjne wyjaśnienia na rozprawie w dniu 3 października 2016 r. przyznał, że wiedział co podpisuje. Dopiero składając zeznania 28 listopada 2016 r. stwierdził, że nie odmówił podpisania oświadczenia, bo „był nieprzytomny ze stresu”. W momentach dużego stresu, w czasie trudnych sytuacji, ludzie na ogół spontanicznie i zgodnie z prawdą relacjonują fakty. Dopiero później, po upływie pewnego czasu i uspokojeniu emocji zaczynają kalkulować, jakie wypowiedzi będą dla nich korzystniejsze. Tak też należy podejść do relacji powoda. Jego oświadczenie, składane krótko po kradzieży było spontaniczne, a dopiero w toku procesu sądowego powód zmieniał swoje twierdzenia tak, by uzyskać korzystny wynik sprawy.

Przystępując do rozważań nad zarzutami apelacji w pierwszej kolejności odnieść należy się do zarzutów naruszenia prawa materialnego, w ramach których skarżący usiłuje wykazać, że pozostawienie przez powoda w skradzionym samochodzie karty pojazdu jest okolicznością wyłączającą odpowiedzialność ubezpieczeniową pozwanego.

Ze stanowiskiem prezentowanym w apelacji nie sposób jednak się zgodzić. Dla uzasadnienia tego poglądu odwołać trzeba się do Ogólnych Warunków Ubezpieczenia (...) Lądowych od Uszkodzeń i Kradzieży, zwanych dalej O.W.U., a mających zastosowanie do postanowień łączącej strony umowy ubezpieczenia skradzionego pojazdu. Jak wynika z § 7 ust. 3 pkt 1 b) O.W.U. towarzystwo ubezpieczeniowe nie odpowiada za szkody, gdy ubezpieczający lub

osoba, z którą pozostaje we wspólnym gospodarstwie domowym po oddaleniu się od pojazdu pozostawiła go bez bezpośredniego nadzoru oraz nie zabezpieczyła poza pojazdem z należytą starannością m.in. karty pojazdu, a także nie zabezpieczyła pojazdu w sposób przewidziany w jego konstrukcji oraz nie uruchomiła wszystkich urządzeń zabezpieczających pojazd przed kradzieżą, określonych we wniosku o ubezpieczenie, chyba że spełnienie wymienionych wymagań było uniemożliwione użyciem przemocy lub groźby natychmiastowego jej użycia. Odnosząc tę regulację do okoliczności z jakimi mamy do czynienia w niniejszej sprawie należy stanowczo stwierdzić, iż co prawda rację ma pozwany przypisując powodowi pozostawienie we wnętrzu samochodu karty pojazdu, jednakże w świetle zgromadzonego materiału dowodowego brak jest jakichkolwiek podstaw do postawienia powodowi zarzutu nie dochowania pozostałych aktów staranności opisanych powyżej, a tylko ustalenie, że do uchybienia któremukolwiek z nich doszło z jednoczesnym pozostawieniem karty pojazdu zwalniałoby pozwanego z obowiązku wypłaty odszkodowania powodowi. Omawiany § 7 ust. 3 pkt 1 b) O.W.U. zawiera bowiem stwierdzenia raczej oczywiste, z których wynika, że dla wyłączenia odpowiedzialności towarzystwa ubezpieczeniowego niezbędne jest spełnienie kumulatywnie przesłanki nie zabezpieczenia poza pojazdem dowodu rejestracyjnego, karty pojazdu, kluczyków lub sterowników służących do otwarcia lub uruchomienia pojazdu lub uruchomienia urządzeń zabezpieczających pojazd przed kradzieżą, a także przesłanki polegającej na nie zabezpieczeniu pojazdu w sposób przewidziany w jego konstrukcji oraz nie uruchomienia wszystkich urządzeń zabezpieczających pojazd przed kradzieżą, określonych we wniosku o ubezpieczeniu. Nie budzi wątpliwości, że pozwany zdołał wykazać tylko jedną przesłankę w postaci pozostawienia przez powoda we wnętrzu skradzionego samochodu karty pojazdu, co z przyczyn wyjaśnionych powyżej nie wystarcza do wyłączenia odpowiedzialności pozwanego towarzystwa ubezpieczeń. W tym miejscu zachodzi potrzeba wyjaśnienia, że na powodzie dochodzącym zapłaty z tytułu umowy ubezpieczenia ciąży obowiązek wykazania zaistnienia zdarzenia skutkującego odpowiedzialnością pozwanego ubezpieczyciela w ramach zawartej umowy ubezpieczenia autocasco, natomiast pozwany, który w opozycji do twierdzeń pozwu podnosi, że zachodził przypadek wyłączający odpowiedzialność w ramach umowy ubezpieczenia, winien tę okoliczność udowodnić.

W ocenie Sądu Okręgowego odrzucić należy także pogląd pozwanego, że pozostawienie przez powoda karty pojazdu w samochodzie, co spowodowało jej utratę razem z pojazdem nosi cechy rażącego niedbalstwa. Przyjmuje się, że rażące niedbalstwo jest kwalifikowaną postacią braku staranności w przewidywaniu skutków działania i jest to takie zachowanie, które wręcz graniczy z umyślnością (zob. wyrok SN z dnia 19 lutego 2003 r., V CKN 1680/00) i nie może być utożsamiane z pojęciem należytej staranności. W sytuacji procesowej z jaką mamy do czynienia w niniejszej sprawie, z pewnością powód nie zachował należytej staranności, lekkomyślnie pozostawiając kartę pojazdu w jego wnętrzu. Niemniej jednak nie ma dostatecznych podstaw do stwierdzenia, że jego zaniedbanie w tym względzie miało charakter umyślny, a tym bardziej, że naraziło ubezpieczyciela na ryzyko odpowiedzialności za szkodę spowodowaną kradzieżą. Nie można bowiem tracić z pola widzenia faktu, iż niedochowanie staranności w omawianym zakresie nie przyczyniło się ani do powstania szkody, ani do zwiększenia jej wysokości. Powyższa konstatacja ma charakter podstawowy, gdyż rzutuje także na ocenę możliwości przewidywania przez powoda ryzyka z jakim może ewentualnie wiązać się pozostawienie w samochodzie karty pojazdu. Truizmem jest twierdzenie, że okoliczność ta (pozostawienie karty pojazdu) nie pozostaje w związku przyczynowym ze szkodą, której naprawienia żądania w aktualnym postępowaniu powód. Zabezpieczenie karty pojazdu w sposób jaki został przewidziany w O.W.U. nie mogło bowiem udaremnić kradzieży samochodu nie tylko w będącym przedmiotem niniejszej sprawy, ale także w każdym innym przypadku. Nie można zatem porównywać zaniedbania jakiego dopuścił się powód, z pozostawieniem bez nadzoru np. kluczyków do pojazdu, co dla każdej działającej z przeciętnym rozeznanieniem osoby łączy się ze znaczącym ułatwieniem jego potencjalnej kradzieży. Sąd Okręgowy w obecnym składzie ponadto podziela pogląd wyrażony przez ten Sąd w wyroku z dnia 8 czerwca 2015 roku wydanym w sprawie o sygn. III Ca 347/15, zgodnie z którym karta pojazdu pełni zasadniczo inną rolę, aniżeli dowód rejestracyjny. Obowiązek przedłożenia w postępowaniu likwidacyjnym dowodu rejestracyjnego utraconego samochodu ma uzasadnienie rzeczowe nie tylko w tym, że dokument ten stanowi dowód własności, ale przede wszystkim w tym, że jego utrata radykalnie zmniejsza szanse na odzyskanie utraconego samochodu, gdyż może on z łatwością zostać wprowadzony do obrotu handlowego, czego jednak nie można powiedzieć o karcie pojazdu, wymaganej tylko przy rejestracji pojazdu. W konsekwencji zagubienie karty pojazdu nie jest na tyle naganne, że odbiega ono w sposób drastyczny od modelu właściwego w danych warunkach zachowania, pozwany nie może skutecznie uchylić się od odpowiedzialności względem powoda,

powołując się na okoliczność zagubienia karty pojazdu. Reasumując, w zakresie możliwych do przewidzenia przez powoda skutków pozostawienia karty pojazdu w jego wnętrzu nie mieściło się powstanie lub zwiększenie rozmiaru szkody w postaci kradzieży samochodu, co w rezultacie pozwala na przypisanie powodowi niedbalstwa jedynie w jego podstawowej, nie zaś kwalifikowanej postaci.

Wreszcie, niezasadny jest także zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., który pozwany utożsamia z niewyjaśnieniem w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, czy sąd uznał za udowodniony fakt pozostawienia w samochodzie powoda w chwili kradzieży karty pojazdu. Ustosunkowując się do tak sformułowanego zarzutu przyznać należy co prawda rację pozwanemu, iż kwestia ta nie została dostatecznie wyeksponowana w ustaleniach faktycznych zawartych w uzasadnieniu wyroku, jednakże z przedstawionych w jego dalszej części motywów jakimi kierował się Sąd Rejonowy w sposób jasny wynika, że fakt ten uznał za niemający przesądzającego znaczenia dla odpowiedzialności pozwanego. Przy tym Sąd ten szczegółowo wyjaśnił przyczyny, dla których roszczenie powoda uznał za zasadne. Z tych względów opisany niedostatek w uzasadnieniu Sądu I instancji nie pozwala uznać, że dotknięte jest ono brakami o jakich mowa w art. 328 § 2 k.p.c. Zarzut naruszenia wskazanego przepisu może być uznany zresztą za uzasadniony jedynie w przypadkach wyjątkowych, kiedy treść uzasadnienia całkowicie uniemożliwia sądowi drugiej instancji dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia, co z omówionych powodów nie miało miejsca w niniejszej sprawie.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy uznał, iż apelacja nie zawiera uzasadnionych zarzutów mogących podważyć stanowisko Sądu Rejonowego, a tym samym jako bezzasadna podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł z mocy art. 98 § 1 k.p.c. w związku z § 2 pkt 5 oraz § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U.2015.1800 ze zm). Na koszty te złożyła się kwota 1800 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego.